Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 106 (1449) piątek, 4. V. 1956 r. Cena 20 gr

1780 spółdzielni produkcyjnych na Dolnym Śląsku

WROCŁAW. — W kwietniu na terenie Dolnego Śląska powstało 17 nowych spółdzielni produkcyjnych. W tym samym okresie nastąpiło połączenie kilku zespołowych gospodarstw.

Tak więc na Dolnym Śląsku istnieje obecnie 1.780 spółdzielni produkcyjnych, które gospodarują na 40 proc. ziem uprawnych znajdujących się w województwie.

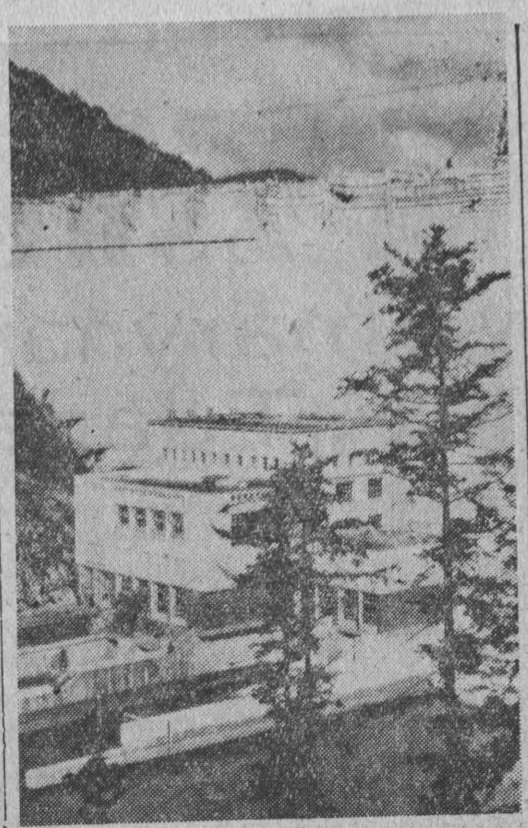

W Czechosłowacji produkuje się 3,5 raza więcej energii elektrycznej niż przed wojną. Obecnie w budowie znajduje się około 15 elektrowni wodnych, wśród nich elektrownia na rzecze Wag, Zapora Wirska i inne. NA ZDJĘCIU: widok budowy Zapory Wirskiej.

Fot. — CAF

Majowe słońce pomaga

MAJ przyniósł nam tak dawno oczekiwaną piękną pogodę. Spółdzielcy, robotnicy rolni i chłopi indywidualni, którzy zakończyli już siewy zbóż kłosowych i motylkowych mogą oczekiwać dorodnych plonów.

Niepokój budzi jednak to, że dużo jest jeszcze nieobsianej ziemi w naszym województwie, przeznaczonej pod zboża jare. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić sobie wysokie plony. A możemy to osiągnąć między innymi poprzez szybkie i staranne przeprowadzenie siewów.

W brygadach POM-owskich i PGR-owskich trzeba zorganizować pracę tak, by obecnie nie zmarnować ani godziny.

O dobrej organizacji pracy pomyśleli kierownicy gospodarstw w Niemstach i Olszance (zespół Cichy) Czerniawski i Stachurski oraz kierownik gospodarstwa Hieronimowo (zespół Ignatki) Boroda. Zorganizowali oni pracę traktorzystów w ten sposób, że siewy trwały i w dzień, i w nocy. Dlatego też gospodarstwa te potrafiły akcję siewną ukończyć w przeciągu czterech dni.

Dobrze przebiegały też siewy w spółdzielniach powiatu grajewskiego. Zarówno spółdzielcy jak i traktorzyści dołożyli wszelkich starań, aby siewy szybko zakończyć. Traktorzyści Edmund Zyskowski i Bolesław Bielecki pracowali na dwie zmiany w spółdzielni Rakowo, zaś traktorzyści Józef Szymański i Eugeniusz Ostrowski w ciągu dnia orali w spółdzielni Bećkowo, a w nocy przeprowadzali kultywację w sąsiedniej Wólce. POM-owcy ze Szczuczyna pomyśleli też o agregatowaniu sprzętu w czasie prac siewnych.

WIELE POM-ów narzeka na brak sprzętu towarzyszącego do ciągników, co powoduje znaczne opóźnianie siewów. A więc, aby tę sytuację choć w części naprawić, wszystkie POM-y powinny dążyć do tego, by wprowadzać dwuzmianowy system pracy.

Zbyt słabo są wykorzystywane siewniki GOM-owskie. W skali wojewódzkiej dotychczas na jeden siewnik przypada 8 hektarów wykonanych siewów przez chłopów indywidualnych. Sytuacja ta lepiej jedynie przedstawia się w grupach wzajemnej pomocy, które wielekroć razy sprawniej wykorzystują siewniki GOM-owskie.

NAJSŁABIEJ zaawansowane są siewy w powiatach północnych. W wielu wypadkach na tereny podmokłe nie mogą wjechać ciągniki, szczególnie występuje to w powiatach: sejneńskim, suwalskim, gołdapskim i oleckim. Tam jednak spółdzielcy i PGR-owcy nie powinni oglądać się na traktory, a zaprzęgać konie i siać sprzętem konnym, gdyż opóźniona wiosna, która dopiero w maju ukazała się w pełnej krasie, nie pozwala nam teraz ani chwili uronić na jakiekolwiek czekanie.

Zbliżają się tradycyjne „Dni Oświaty Książki i Prasy"

Bogaty program imprez na Białostocczyźnie

W całym woj. białostockim rozpoczęły się przygotowania do obchodu tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy", które trwać będą od 19 maja do 3 czerwca.

W okresie tym, w Białymstoku i w powiatach odbędzie się wiele atrakcyjnych imprez, organizowanych przez rady narodowe, Dom Książki i szereg innych instytucji.

W Białymstoku zorganizowana będzie wielka wojewódzka wystawa, obrazująca rozwój czytelnictwa w latach 1945—1955. Wystawa mieścić się będzie w gmachu Muzeum Regionalnego.

Liczne wystawy otwarte zostaną również w szkołach, domach kultury i świetlicach. Wydział Kultury Prezydium MRN w Białymstoku zorganizuje wieczór poświęcony twórczości poetów Heinego i Gałczyńskiego. Czyni się również starania, aby w okresie obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy" Białostocczyznę odwiedzili znani współcześni polscy poeci i pisarze.

W dniu 3 czerwca na placu Dziesięciolecia zorganizowany będzie wielki festyn młodzieżowy.

W miastach powiatowych, podobnie jak i w Białymstoku, oprócz tradycyjnych kiermaszów książkowych odbędą się pochody młodzieży z książkami, wieczorki literackie, konkursy ładnego czytania, występy najlepszych zespołów szkolnych, zakładowych i wiejskich.

Do wsi wyruszą zespoły artystyczne, ekipy lekarskie, biblioteki-busy z szerokim wyborem książek beletrystycznych i fachowych.

Obchody związane z tegorocznymi „Dniami Oświaty, Książki i Prasy" zbiegają się z uroczystym zakończeniem ogólnopolskiego wiejskiego konkursu czytelniczego. W związku z tym, we wszystkich wsiach odbędą się imprezy połączone z rozdaniem nagród zwycięzcom.

Sadzą już ziemniaki

Jeszcze w wielu wsiach prace siewne nie dobiegły końca, a już chłopi, którzy nie lubią zwlekać z robotami polowymi, przystąpili do sadzenia ziemniaków.

Spośród spółdzielców m. in. sadzą ziemniaki spółdzielcy w Waśkach, w Lipińskich, w Turczynie i Nieruciach.

Poza spółdzielcami także i chłopi indywidualni szukają lepszych sposobów sadzenia ziemniaków. Do takich nowatorów należy Aleksander Kowalewski — średniorolny chłop ze wsi Sachy w gromadzie Kołaki pow. Zambrów, który zasadził pół hektara ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym.

Co nowego w sprawie Algeru?

Korespondencja wł. AR z Paryża

NA ZDJĘCIU: Algerczyk podejrzany o udział w walce narodowo - wyzwoleńczej oczekuje na przesłuchanie.

Fot. — CAF

BEZ przesady można powiedzieć, że nie ma dziś takiej fabryki, biura czy wioski, gdzie 20-letni chłopcy nie mówiliby: „Mamy wyjechać do Afryki Północnej, aby zabijać lub zginąć. W imię jakiej sprawy?" A ich rodziny przysłuchują się coraz to uważniej tym, którzy domagają się przerwania ognia w Algerze. Oto kilka tylko wydarzeń z ostatniego okresu, ukazujących zasięg walki o ustanowienie pokoju na terytorium Algeru:

W departamencie Du Gard 10 tys. górników brało ostatnio udział w 24-godzinnym strajku protestacyjnym; „Liga Praw Człowie-

●● *Ciąg dalszy na str. 2*

AGENT WYWIADU AMERYKAŃSKIEGO

zgłosił się dobrowolnie do władz bezpieczeństwa publicznego

WARSZAWA. — Do organów bezpieczeństwa publicznego zgłosił się ob. Emil-Ryszard Górecki, ur. 3 lutego 1926 roku, który złożył oświadczenie o swoim powiązaniu i działalności na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Z oświadczenia tego wynika, że Emil Górecki do 1943 r. mieszkał w Łukowej, pow. Rybnik. Po zaaresztowaniu go przez okupanta został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, później w Mauthausen, gdzie przebywał do końca wojny. Po zakończeniu wojny do kraju nie powrócił. Przebywał w różnych obozach i tzw amerykańskich kompaniach wartowniczych.

W 1955 roku przebywając w Kaiserslautern został zwerbowany do działalności wywiadowczej przez oficera wywiadu amerykańskiego, występującego pod nazwiskiem Rolnik i przeszedł przeszkolenie szpiegowskie w miejscowości Oberursel koło Frankfurtu nad Menem. Na-

■ *Ciąg dalszy na str. 2*

Hammarskjoeld zmienił swój plan i zamiast do Rzymu udał się do Kairu

aby łagodzić spór syryjsko-izraelski

JEROZOLIMA. — Bawiący tu sekretarz generalny ONZ, Hammarskjoeld zmienił swe plany i zamiast do Rzymu udał się 3 bm. do Kairu w celu przeprowadzenia dalszych rozmów z przedstawicielami rządu egipskiego. Agencja Reutera przypuszcza, że Hammarskjoeld zamierza okrężną drogą — poprzez Kair — wpłynąć na zmianę stanowiska rządu syryjskiego, który jak dotychczas nie wyraził zgody na bezwarunkowe przerwanie ognia na granicy syryjsko-izraelskiej. Rząd syryjski uzależnia swą zgodę od wstrzymania przez Izrael prac irygacyjnych w strefie zdemilitaryzowanej.

W przyszłym tygodniu Hammarskjoeld złoży Radzie Bezpieczeństwa dokładne sprawozdanie ze swej misji pokojowej na Bliskim Wschodzie. Jak podaje agencja Reutera, sekretarz generalny ONZ uda się do Nowego Jorku w najbliższą sobotę.

Szczególne względy wiosny dla mieszkańców Suwałk

Ocieplenie utrzyma się przez najbliższe dni —przepowiada PIHM

WARSZAWA. — W czwartek na terenie całej Polski zanotowano ocieplenie. Najcieplej — 15 st. było 3 bm. rano w Suwałkach, zaś w Ostrołęce, Białymstoku i Warszawie o godz. 7 rano termometry wskazywały od 12 do 14 st.

Według zapewnień PIHM-u ocieplenie nadchodzące do Polski ze wschodu utrzyma się przez kilka najbliższych dni.

14 gospodarstw -pastwą płomieni

we wsi Kośmin woj. lubelskie

LUBLIN. — 3 bm. w godzinach rannych we wsi Kośmin, gromada Skrudki, pow. Puławy wybuchł groźny pożar. Szybko rozprzestrzeniający się z wiatrem ogień przerzucał się z budynku na budynek, powodując w rezultacie poważne straty.

Mimo energicznej akcji ratunkowej, w której wzięło udział 8 oddziałów straży pożarnej oraz pomocy ludności z okolicznych wsi, nie udało się już uratować wielu gospodarstw. Całkowitemu spaleniu uległo 13 domów mieszkalnych, 14 obór i 14 stodół. W ogniu zginęło wiele sztuk inwentarza domowego, znaczne ilości sprzętu gospodarczego itp.

Przyczyną pożaru były prawdopodobnie pozostawione bez opieki dzieci, które zaprószyły ogień.

IX WYŚCIG POKOJU WARSZAWA-BERLIN-PRAHA

SCHUR pierwszy na mecie w Łodzi

Wyniki indywidualne 2 etapu

1. Schur NRD	3.33,28
2. Klewcow ZSRR	3.33,28
3. Borra Belgia	3.33,28
4. Dumitrescu Rumunia	ten sam czas
5. Hans Brinkmann NRF	
6. Van der Haf Holandia	
7. Ruwet Belgia	
8. Romagnoli Włochy	
9. Kriuczkow ZSRR	
10. Lueder NRD	
11. Cestari Włochy	
12. Braspenninx Holandia	
13. Bugalski Polska	
14. Gruenwald NRD	
15. Schneider Austria	
16. Pedersen Dania	
17. Cziżikow ZSRR	
18. Funke NRF	
19. Roger Baudechon Belgia	
20. Kolumbiet ZSRR	
21. Brittain Anglia	
22. Wittek Polonia francuska	
23. Wolfs Holandia	
24. Ribegre Francja	
25. Rijnders Holandia	

Wyniki drużynowe 2 etapu

1. NRD	10.40,24
2. ZSRR	10.40,24
3. Belgia	10.40,24
4. Holandia	10.40,24
5. Polska	10.40,24
6. Anglia	10.40,24
7. Francja	10.40,24
8. NRF	10.41,25
9. Włochy	10.44,01
10. Bułgaria	10.44,02
11. Dania	10.44,25
12. Polonia franc.	10.47,13
13. Rumunia	10.47,40
14. Austria	10.48,32
15. Szwajcaria	10.53,26
16. Finlandia	10.54,44
17. Jugosławia	10.55,20
18. CSR	10.56,27
19. Szwecja	10.56,52
20. Węgry	11.03,00
21. Norwegia	11.03,00
22. Luksemburg	11.03,39
23. Egipt	11.37,28
24. Albania	12.07,07

★ Sensacja w Olsztynie

Sześcioletni motocyklista

OLSZTYN. — Wielką sensację wśród mieszkańców Olsztyna wzbudza miniaturowy motocykl z przyczepką i jego mały kierowca. Jest nim 6-letni Mirek Korzeniewski z Olsztyna.

Motocykl skonstruowany przez ojca Mirka wyposażony jest w silnik o pojemności 50 cm sześc. i rozwija szybkość ok. 30 km na godzinę.

Sztukę jazdy na tym motocyklu młody kierowca opanował w ciągu kilku dni do tego stopnia, że w czasie pochodu 1-majowego jechał na czele kolumny motocyklistów olsztyńskich.

Zostałnicj chwili

Prezydent Tito uda się 7 bm. do Paryża

z oficjalną wizytą

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że prezydent Jugosławii Józef Broz-Tito przyjął zaproszenie prezydenta Coty'ego i uda się do Francji z wizytą oficjalną dnia 7 maja br.

Wymiana not między rządami ZSRR i USA w sprawie marynarzy ze statku „Tuapse“

MOSKWA. — Agencja TASS podaje: 25 kwietnia br. ambasada ZSRR w USA otrzymała od Departamentu Stanu USA notę następującej treści:

„Sekretarz stanu przesyła wyrazy poważania Jego Ekscelencji ambasadorowi ZSRR i ma zaszczyt powołać się na okoliczności związane z wyjazdem pięciu b. marynarzy z tankowca radzieckiego „Tuapse“ z USA do Związku Radzieckiego w dniu 7 kwietnia 1956 roku.

Po dokładnym zbadaniu ustalono, że członkowie delegacji radzieckiej przy ONZ udzielili sobie pełnomocnictw i zajęli się działalnością w stosunku do marynarzy, nie dającą się pogodzić ze statutem delegacji radzieckiej. Szczególnie naganne było zachowanie się w tej sprawie Aleksandra K. Gurianowa i N. Turkina. Sam ambasador Arkady Sobolew, mimo obecności akredytowanego przedstawiciela z ramienia ambasady radzieckiej w Waszyngtonie, nalegał na dopuszczenie go w czasie przesłuchania, jakie przed wyjazdem marynarzy przeprowadzały na lotnisku Idlewild władze imigracyjne. Uważa się, że członkowie delegacji radzieckiej przy ONZ popełnili w ten sposób akty o charakterze niewłaściwym, przekraczające zakres ich oficjalnych pełnomocnictw, i tym samym nadużyli przywileju ich rezydencji, wbrew warunkom układu w sprawie siedziby między USA i ONZ.

Wyraża się prośbę, by rząd radziecki dał instrukcje ambasadorowi A. Sobolewowi i jego personelowi, by w przyszłości przestrzegali przyznanych im funkcji. W związku ze szczególnym charakterem działalności A. K. Gurianowa i N. Turkina powiadamia się rząd radziecki, iż ich pobyt w USA nie jest odtąd pożądany. Stosownie do tego wyraża się prośbę, by A. K. Gurianow podjął szybkie kroki w celu opuszczenia USA. Na tejże podstawie odmawia się niniejszym udzielenia wizy powrotnej N. Turkinowi do USA“.

Nota ZSRR

W dniu 30 kwietnia ambasada ZSRR w USA przesłała Departamentowi Stanu USA notę, w której czytamy:

Rząd radziecki odrzuca jako nieuzasadnione twierdzenia zawarte we wspomnianej nocie, jakoby w związku z powrotem z USA do Związku Radzieckiego 5 marynarzy radzieckich ze statku-cysterny „Tuapse“ współpracownicy przedstawicielstwa radzieckiego w ONZ popełnili czyny, które nie dadzą się pogodzić ze statutem przedstawicielstwa.

Departamentowi Stanu znane są niewątpliwie okoliczności związane z bezprawnym zatrzymaniem w USA dziewięciu marynarzy radzieckich ze statku-cysterny „Tuapse“. Wiadomo m. in., że jeszcze w grudniu 1955 r., gdy tych dziewięciu marynarzy wywieziono z wyspy Taiwan do Stanów Zjednoczonych, ambasada interweniowała w Departamencie Stanu żądając podjęcia kroków w kierunku ich zwolnienia i repatriacji.

Na początku kwietnia marynarze radzieccy — Waganow, Łukaszkow, Riabenko, Szirin i Szyszyn — zwrócili się do ambasadora ZSRR w USA G. M. Zarubina z prośbą o udzielenie im pomocy w powrocie do ojczyzny. W związku z tym kierownik wydziału konsularnego ambasady ZSRR w Waszyngtonie wyjechał do Nowego Jorku, by załatwić dokumenty, niezbędne do wyjazdu marynarzy radzieckich z USA, jak również celem udzielenia im pomocy w czasie wyjazdu do Związku Radzieckiego. 6 kwietnia Waganow, Łukaszkow, Riabenko, Szirin i Szyszyn udali się do urzędu podatkowego w Nowym Jorku i uzyskali dokumenty o uiszczeniu podatków, niezbędnych do wyjazdu z USA.

7 kwietnia na lotnisku nowojorskim Idlewild — zanim wymienieni obywatele radzieccy wsiedli do samolotu, amerykańskie władze imigracyjne przeprowadziły specjalne przesłuchanie tych obywateli radzieckich uzyskując tym samym całkowitą możność przekonania się, że marynarze radzieccy opuszczają USA na własne swobodnie wyrażone przez nich życzenie.

Ponieważ — jak z powyższego wynika — przy wyjeździe wymienionych obywateli radzieckich z USA spełnione zostały całkowicie wszystkie niezbędne formalności, przewidziane przez ustawy imigracyjne USA , nie ma żadnych podstaw do twierdzenia o jakiejś ingerencji ze strony delegacji ZSRR przy ONZ, jak to się czyni w nocie Departamentu Stanu.

W żadnym razie nie można traktować faktu obecności urzędników delegacji radzieckiej przy ONZ przy odjeździe obywateli radzieckich do ojczyzny, jako działania, nie dającego się pogodzić ze statutem delegacji. Rozumie się samo przez się, że również obecność stałego delegata ZSRR przy ONZ A. A. Sobolewa na lotnisku wraz z innymi obywatelami radzieckimi, którzy odprowadzali swych rodaków, jest rzeczą całkowicie naturalną.

W tych warunkach wysunięte w nocie Departamentu Stanu nieuzasadnione pretensje pod adresem współpracowników przedstawicielstwa radzieckiego w ONZ mogą być oceniane jedynie jako próba odwrócenia uwagi opinii publicznej od niedopuszczalnego postępowania władz amerykańskich, które bezprawnie zatrzymują w USA marynarzy radzieckich ze statku-cysterny „Tuapse“.

Krwawe zajścia w Marakeszu

CASABLANCA. — W południowo-marokańskim mieście Marakesz doszło w nocy z 2 na 3 bm. do krwawych zajść, w których zginęło kilkanaście osób. Powodem zajść były antagonizmy między Marokańczykami — zwolennikami obecnego sułtana Mohammeda V a byłymi stronnikami zmarłego w styczniu paszy Marakeszu El Glaoui, który był związany z Francuzami i pozostawał w opozycji do popierającego walkę narodowo-wyzwoleńczą sułtana Mohammeda.

W dniu 2 bm. wieczorem tłum Arabów zatrzymał i otoczył samochód, którym jechał Omar Sektani, były doradca El Glaoui'ego. Arabowie wyciągnęli Sektaniego z samochodu i zatłukli go na śmierć. Tłum rzucił się następnie na dom drugiego doradcy El Glaoui'ego — Sinekki'ego, chcąc rozprawić się również i z nim. Sinekki i jego przyjaciele zabarykadowali dom. Rozpoczęła się walka na rewolwery i noże. Ogółem w czasie rozruchów w Marakeszu zginęło 15 osób.

3 bm. w godzinach przedpołudniowych w Marakeszu i okolicach doszło do dalszych zajść. M. in. zabity został jeden z przywódców plemienia Qurike.

W samym Marakeszu zginęło jeszcze 5 osób.

Ogółem agencja France Presse określa liczbę osób zabitych w Marakeszu i okolicach na 20.

RZĄD ZAMIERZA UKARAĆ WINNYCH

W związku z wydarzeniami w Marakeszu w nocy z 2 na 3 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu marokańskiego. W wyniku obrad minister spraw wewnętrznych i dyrektor policji udali się natychmiast na teren zajść. Mają oni przeprowadzić szczegółowe dochodzenia, znaleźć winnych i surowo ich ukarać.

Delegacja SFiO zwiedza Moskwę

MOSKWA. — Przebywająca w Moskwie na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego delegacja Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFiO) w dniu 2 maja złożyła wizytę w jednym z pułków Tamańskiej Dywizji Gwardii im. Kalinina.

Dowódca pułku ppłk I. A. Czołyszew opowiedział gościom francuskim o historii pułku, który powstał wkrótce po Rewolucji Październikowej.

Członkowie delegacji zadawali wiele pytań dotyczących służby wojskowej w szeregach Armii Radzieckiej.

Członkowie delegacji przeprowadzili szereg rozmów z żołnierzami, podoficerami i oficerami. Dowództwo pułku podejmowało gości francuskich obiadem.

W tym samym dniu część delegacji odwiedziła szereg prywatnych mieszkań, chcąc zapoznać się z warunkami życia mieszkańców Moskwy.

Aktyw skupu obraduje nad nowymi zadaniami

WARSZAWA. — W Warszawie rozpoczęła się 3 bm. krajowa narada aktywu państwowego aparatu skupu. W obradach biorą udział wojewódzcy i powiatowi pełnomocnicy Ministerstwa Skupu, przedstawiciele placówek skupu przy prezydiach gromadzkich rad narodowych w liczbie po 2 z każdego powiatu, przedstawiciele Polskich Zakładów Zbożowych oraz przedsiębiorstw i instytucji zajmujących się skupem i kontraktacją oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw. W naradzie uczestniczy również wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede.

Ponad 400 delegatów z całego kraju dokoruje krytycznej oceny dotychczasowej pracy organizacji skupu, dyskutuje nad sposobami usprawnienia tej pracy oraz omawia zadania na rok bieżący i na następne lata planu 5-letniego.

Referat oceniający prace organizacji skupu w okresie planu 6-letniego oraz wskazujący na najważniejsze zadania na przyszłość, wygłosił minister Skupu — Antoni Mierzwiński.

Projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej tematem obrad Bundestagu

BONN. — Większością głosów deputowanych bońskiej koalicji rządowej Bundestag zachodnio-niemiecki postanowił w czwartek włączyć do porządku dziennego obrad pierwsze czytanie projektu ustawy o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej. Przeciwko włączeniu do porządku obrad sprawy tej ustawy głosowali deputowani Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), wolnej partii demokratycznej (FDP) i partii przesiedleńców (BHE).

Co nowego w sprawie Algeru?

●● *Ciąg dalszy ze str. 1*

ka“ — organizacja pozostająca pod wpływami partii socjalistycznej, opowiedziała się za uznaniem odrębności narodowej Algeru: 700 nauczycieli paryskich zażądało od rządu nawiązania rokowań z przedstawicielami wszystkich organizacji politycznych w Algerze i uwolnienia algerskich więźniów politycznych; w Valencay 400 mieszkańców uniemożliwiło odjazd autokaru, który miał wieźć poborowych; wysuwają żądanie rokowań liczne rady miejskie, w których skład wchodzą radni reprezentujący różne kierunki polityczne; delegacje matek i żon żołnierzy wysyłanych do Algeru przybywają do siedziby rządu i parlamentu; odbyły się wielotysięczne demonstracje w Nimes, Tarbes, Poitiers...

W małym miasteczku na południu Francji, Vauvert, akcja protestacyjna przybrała oryginalną formę. Młodzi mieszkańcy Vauvert i okolicznych wiosek otrzymali karty powołania do Afryki Północnej. W miasteczku tym, którego mer jest członkiem partii socjalistycznej, uderzono w dzwony jak na pożar. Wszystkie rodziny wyszły na ulicę i pomaszerowały przed dworzec, niosąc transparent z żądaniem przerwania ognia w Algerze.

Wszystkie te wystąpienia cechuje zacieśniająca się jedność działania komunistów, socjalistów, republikanów wszystkich odcieni, a nawet członków MRP — partii chrześcijańsko - demokratycznej. Udzielili oni przecież rządowi za pośrednictwem swych przedstawicieli w parlamencie votum zaufania w sprawie specjalnych pełnomocnictw w Algerze. Dziś dla każdego widoczny jest fakt, że rząd nie spełnił danych wówczas obietnic.

Do Algeru wysyła się ciągle nowe kontyngenty żołnierzy, a francuski rezydent generalny w Algerze, Robert Lacoste, oświadcza, że „nie może być mowy o rokowaniach“. Wyrazem stanowiska nie tylko komunistów, ale również członków innych ugrupowań jest deklaracja Biura Politycznego KPF, która stwierdza:

„Rozwijanie działań wojennych, równanie wsi z ziemią, ekspedycje karne, sianie terroru i rozpalanie nienawiści — nie jest działaniem na rzecz pokoju. Rozpętywaniem wojny, a nie wkładem w sprawę pokoju jest również wysyłanie do Algeru dziesiątków tysięcy poborowych, oficerów i podoficerów.

Nie za taką polityką opowiadali się komuniści, oddając rządowi swe głosy. Komuniści głosowali za rządem Guy Molleta, gdyż jedność komunistów, socjalistów i wszystkich sił postępu jest niezbędna dla przeciwstawienia się ultrakolonialistom, dla nawiązania rozmów w sprawie przerwania ognia i rozpoczęcia rokowań nad całokształtem problemów algerskich“.

Wypowiadając się za rządem Guy Molleta, komuniści dali niezbity dowód szczerości swych propozycji w sprawie jedności działania komunistów i socjalistów. Niewątpliwie, pomaga to im dzisiaj skupić wokół siebie wszystkie siły postępu w walce o wywiązanie się rządu z przyjętych zobowiązań.

Walka ta wywiera wpływ na sytuację panującą w parlamencie i rządzie. Wystarczy powiedzieć, że w łonie parlamentarnej grupy socjalistycznej, podobnie jak i wśród radykałów, zaznaczyły się poważne rozbieżności. Rozbieżności te dały również o sobie znać wśród członków gabinetu. Mendes - France stwierdził wyraźnie na kongresie radykałów, że uważa sytuację w Algerze za bardzo poważną i obawia się dalszego jej zaostrzenia.

Wydaje się, że obawy wyrażone przez wielu członków rządu, a w szczególności przez Mendes-France'a są uzasadnione. Potwierdzają je doniesienia agencji „United Press“ stwierdzające, że amerykański sekretarz stanu, Dulles, zamierza wystąpić z inicjatywą przekształcenia Algeru w swego rodzaju poligon doświadczalny dla NATO. Chodzą słuchy, że w Bonn wyrażane są podobne sugestie.

W obliczu tego niebezpieczeństwa następuje konsolidacja ruchu narodowo-wyzwoleńczego rozbitego dotąd na zwalczające się często ugrupowania.

Prasa francuska szeroko omawiała ostatnio oświadczenie Moulay Merbacha, sekretarza generalnego „ruchu na rzecz zwycięstwa wolności demokratycznych“. Organizacja ta ma poważne wpływy wśród części robotników algerskich. Merbach, który był do niedawna więziony we Francji, stwierdził, że „naród algerski nie złoży broni dopóty, dopóki Francja nie przyzna mieszkańcom Algeru takiej samej niezależności i godności narodowej, jaka przyznana została ich tunezyjskim i marokańskim braciom“.

DOMINIQUE DESANTI

Agent wywiadu USA zgłosił się do władz bezpieczeństwa

■ *Ciąg dalszy ze str. 1*

stępnie po zaopatrzeniu w odpowiedni sprzęt szpiegowski przewieziono go amerykańskim samolotem do Berlina zachodniego, skąd został przerzucony do Polski. Górecki otrzymał z ośrodka wywiadu amerykańskiego zadania szpiegowskie, które miał wykonać na terenie Poznania.

Po przedostaniu się na teren Polski Emil Górecki dobrowolnie zgłosił się do władz i złożył wyczerpujące wyjaśnienia na temat swego powiązania z wywiadem amerykańskim.

Biorąc pod uwagę fakt, że Górecki zrezygnował z wykonania zadania szpiegowskiego, dobrowolnie zgłosił się i złożył wyczerpujące zeznanie o antypolskiej działalności amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Oberursel umożliwiono mu połączenie się z rodziną i powrót do normalnego życia.

Przed wyborami w Austrii

13 maja br. odbędą się wybory do parlamentu austriackiego (Nationalrat), który wybrany zostanie na 4 lata. NA ZDJĘCIU: plakaty wyborcze. Fot. — CAF

co piszą inni

Pakt – widmo

„LIBERATION“ (Paryż)

W związku z rozpoczynającą się w Paryżu sesją Rady NATO dziennik „Liberation“ zwraca uwagę na rozbieżności w łonie bloku północno-atlantyckiego.

„Grecja, Turcja i Wielka Brytania — pisze „Liberation“ — pokłóciły się z powodu Cypru, i praktycznie rzecz biorąc bałkańskie odgałęzienie tej organizacji (NATO — red.) i jej odgałęzienie na Bliskim Wschodzie uległy rozkładowi. Kraje skandynawskie nawiązują stosunki dobrego sąsiedztwa z krajami socjalizmu. Armia zachodnio-niemiecka przychodzi na świat z opóźnieniem. Mała Islandia zażądała ewakuacji wojsk amerykańskich. Francja wycofała swe najlepsze wojska z Niemiec zachodnich i przerzuciła je do Afryki Północnej. Rząd boński nie chce płacić za utrzymanie wojsk okupacyjnych i dłuższy pobyt dywizji brytyjskich na kontynencie stoi pod znakiem zapytania...“

Wszystko to — dowodzi, że nikt już nie wierzy w NATO. Organizacja ta została stworzona w atmosferze starannie przygotowanej histerii antyradzieckiej. Dziś w roku 1956 — nikt już nie ma żadnych wątpliwości, że tzw. „groźba agresji radzieckiej“ jest po prostu legendą.

Konflikt między dwoma systemami przechodzi obecnie do innej dziedziny: do dziedziny rywalizacji gospodarczej.

W zakończeniu „Liberation“ dochodzi do wniosku, że NATO jest „widmem, które trzeba jak najszybciej wygnać“.

Z życia partii

Zaufanie będzie rosło

Franciszek Wiśniewski
kierownik Wydziału Propagandy KP PZPR w Hajnówce

Społeczeństwo naszego powiatu ogarnął obecnie głęboki nurt twórczej myśli. Ludzie pracy, partyjni i bezpartyjni, poddają szczerej krytyce wiele istniejących niedostatków i błędów w naszej dotychczasowej działalności. Ta nowa, twórcza myśl ujawnia się również na wielu zebraniach organizacji partyjnych, poświęconych omówieniu problemów wysuniętych przez XX Zjazd KPZR.

Np. na otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w spółdzielni inwalidów „Postęp“ w Hajnówce, poświęconym problemom XX Zjazdu KPZR, towarzysze wiele mówili o tym, jak odbijają się w ich zakładzie następstwa kultu jednostki, jak stosując metodę zastraszania niektórzy zwierzchnicy starają się wzmocnić swój autorytet. Tow. Andruśkiewicz wykazała, jak dotkliwie robotnicy odczuwają szantaż stosowany przez kierownika produkcji ob. Suchodolę, który po kumotersku rozdziela pracę, wyraźnie faworyzując pewną grupę pracowników. — *„Nie mogliśmy dotychczas nic powiedzieć, bo długo nie utrzymalibyśmy się w tym zakładzie. Obecnie zaś czas najwyższy skończyć już z taką praktyką“* — mówiła tow. Andruśkiewicz,

Tow. inżynier Dobrzański z Zakładów Suchej Destylacji Drewna na zebraniu organizacji partyjnej mówił o roli i zadaniach organizacji partyjnej w świetle uchwał XX Zjazdu. Stwierdził przy tym, że w zakładzie widać dotąd podział między partyjnymi i bezpartyjnymi, między dyrekcją i robotnikami. Organizacja partyjna nie zwalcza tego podziału, a przecież partia w oderwaniu od szerokich mas ludzi pracy nie jest w stanie spełniać swego zadania.

Niektórzy towarzysze nie mogą jeszcze dotychczas zrozumieć różnic między kultem jednostki, a słuszną zasadą jednoosobowego kierownictwa.

Tow. Konstanty Smoktunowicz, przewodniczący Prezydium GRN w Waniewie w dyskusji nad materiałami XX Zjazdu mówił, że teraz już nie wie co robić — ludzie nie słuchają swego przełożonego, otrzymanych poleceń nie wykonują, a wszystko to czynią po to, aby, jak mówią, nie krzewić kultu jednostki. — „Jestem bezradny“ — powiada tow. Smoktunowicz.

Podobne twierdzenia spotykamy w szeregu innych zakładów pracy, instytucji itp. Oczywiście, tendencje takie, o ile gdzieś występują, są z gruntu fałszywe. Odrzucenie bowiem kultu jednostki i rozszerzenie demokratyzmu w naszym życiu społecznym nie oznacza i nie może oznaczać, że negujemy w ogóle wszelką wiedzę i doświadczenia niektórych ludzi, ich autorytet; nie oznacza to, że partia będzie obojętna wobec anarchii czy też żywiołowości.

Kierownik instytucji lub zakładu pracy, to człowiek, któremu powierzone zostały przez partię i rząd określone obowiązki kierownicze. Gdy kierownik ten pracuje dobrze, gdy należycie i sumiennie spełnia należące do niego obowiązki, rośnie jego autorytet wśród załogi, wzrasta zaufanie. Jednakże autorytet i zaufanie mogą powstać jedynie w wyniku rzetelnej pracy danego człowieka, a nie z racji zajmowanego stanowiska. Na całokształt tej pracy składają się takie elementy, jak stosunek do ludzi, radzenie się ich, wydawanie przemyślanych decyzji itd.

Nie wszyscy nasi kierownicy odpowiadają już obecnie tym wymogom. Niejeden z nich będzie musiał jeszcze zapracować na to, aby ludzie nabrali do niego zaufania.

Wiele krytycznych wniosków zgłaszanych jest również pod adresem instancji partyjnych. Na zebraniach organizacji partyjnych towarzysze wykazywali wiele braków w pracy Komitetu Powiatowego PZPR.

Tow. Olga Łogwiniuk z PZGS, tow. Borys Wizner z ZSDD i wielu innych, twierdzili, że były sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Sopoćko często krępował inicjatywę aktywistów i pracowników aparatu partyjnego. Dyskutanci mówili, jak to na posiedzeniach egzekutywy Komitetu Powiatowego następowało godzinne wprowadzenie i godzinne podsumowanie tak, że pozostałym członkom egzekutywy i zaproszonym gościom brakowało czasu na zabranie głosu w dyskusji.

Wina za ten stan rzeczy nie spada bynajmniej tylko na tow. Sopoćkę, ale na całą egzekutywę, która biernie przyglądała się temu, co w późniejszym czasie urosło do znacznych rozmiarów.

Taki styl pracy egzekutywy przejęli również pracownicy Komitetu Powiatowego, którym i w tej chwili przejście na nowe metody pracy sprawia niemało trudności. Łatwiej im pracować po staremu, aniżeli uwzględniać i kojarzyć przemyślaną w terenie inicjatywę towarzyszy ze swoją działalnością. Niektórzy towarzysze często nie przyznają się do niepowodzeń w pracy, często nadrabiają je „siłą“ i zamiast przekonywać, starają się administrować.

Nakreśliłem bardzo pobieżnie kilka zaledwie spraw, jakimi żyją po XX Zjeździe KPZR ludzie w naszym powiecie. Oczywiście, spraw tych jest o wiele więcej. Są one bardzo różnorodne i występują w każdym środowisku.

O czym świadczy ten jaskrawo widoczny wzrost aktywności i zainteresowań ludzi we wszystkich dziedzinach? Przede wszystkim o tym, że ludzie pracy odzyskali wiarę w to, że przy ich pomocy da się naprawić wiele zła. Dowodzi to również, że ludzie widzą to zło i starają się zaradzić mu.

Od członków partii, od ludzi na różnych stanowiskach społeczeństwo wymaga już teraz naprawiania błędów, wymaga innych form pracy. Zaufanie ludzi będzie rosło w miarę wywiązywania się przez nich z tych niełatwych zadań.

W odpowiedzi na krytykę

„W tych młynach też straszy“

W dniu 6 lutego br. zamieściliśmy artykuł pt. **„W tych młynach też straszy“**. Wojewódzki Zarząd Młynów Gospodarczych w Białymstoku nadesłał nam następującą odpowiedź na krytykę zawartą w tym artykule:

„Przeprowadzona kontrola młyna w Wielkim-Stawie (pow. Sokółka) wykazała wadliwie prowadzoną dokumentację przemiałową, posługiwanie się wagą nielegalizowaną oraz nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych. W związku z tymi uchybieniami kierownik młyna otrzymał upomnienie“.

W dalszym ciągu wyjaśnienia czytamy:

„Przeprowadzone dochodzenie przeciwko obywatelowi Simonienko, kierownikowi młyna nr 62 w Bielsku Podlaskim, potwierdziło stawiane przez „Gazetę“ zarzuty. Na skutek skarg ze strony rolników Jan Simonienko został przeniesiony do młyna nr 86 w Bielsku Podlaskim. Popełnione przez niego wykroczenia były przedmiotem zebrania podstawowej organizacji partyjnej przy Rejonowym Przedsiębiorstwie Młynów Gospodarczych w Bielsku Podlaskim“.

Najszybsza pomoc

Zdzisio Karpiesiuk ze swą mamą przyjechał na wieś do dziadka zamieszkałego we wsi Pulsze, w powiecie bielskim.

Wieś dla takiego, jak on, 10-letniego chłopca ma wiele uroku, wszystko go tam interesuje. Kierat dziadka też mocno go zainteresował i co gorsze... stał się przyczyną nieszczęścia. Zdzisio złamał nogę. Wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która odwiozła go do szpitala w Bielsku. Po zbadaniu okazało się, że konieczna jest natychmiast wa pomoc lekarza specjalisty. Wezwano więc samolot sanitarny, który po upływie 20 minut wylądował na lądowisku w Bielsku (zdjęcie górne). Na samolot oczekiwała już karetka pogotowia, która przywieziono Zdzisia (zdjęcie dolne).

Pilot Kazimierz Wuensche wyskoczył szybko z kabiny i odsunąwszy pomieszczenie dla chorego, wydobył specjalne nosze z zapinanym futrzanym pokrowcem. Zdzisia umieszczono w samolocie, gdzie opiekę nad nim przejęła pielęgniarka Natalia Hermanowicz z Białegostoku.

Za chwilę samolot uniósł się w powietrze wioząc Zdzisia Karpiesiuka do szpitala w Białymstoku.

(Tekst i zdjęcia — J. Lasocki)

Jak chronić kukurydzę przed ptakami?

W ubiegłym roku chłopi uprawiający kukurydzę spotkali się ze zjawiskiem niszczenia zasiewów przez gawrony, wrony i kawki.

Jak więc zapobiec niszczeniu kukurydzianych plantacji? Są na to różne sposoby.

Obecnie zaleca się zaprawianie ziarna kukurydzy smołą pogazową w ilości 1,2 kg (1 litr) na 100 kg nasion. Pewne ilości smoły pogazowej otrzymały powiatowe zarządy rolnictwa.

A jak zaprawiamy ziarno kukurydzy? Otóż rozsypujemy je na podłodze i polewamy smołą pogazową mieszając ziarno dopóty, dopóki nie sczernieje. Następnie do ziarna dokładnie przeszuflowanego dodajemy 2—3 kg czystego popiołu drzewnego i powtórnie szuflujemy je. Czynność tę kończymy wtedy, gdy ziarna przestają się ze sobą kleić.

Innym sposobem, który zapobiega wydziobywaniu ziarna przez ptactwo jest zaprawianie go środkami należącymi do grupy HCH. Środki te występują pod różnymi nazwami jak HCH, Verindal, Gamatox i można je nabyć w gminnych spółdzielniach. W tym wypadku ziarno kukurydzy zaprawia się w podobny sposób jak zboża (ziarnikiem), dodając 200 gram zaprawy na 100 kg nasion.

inż. L. WOJDYNA
Pracownik Zarządu Ochrony i Kwarantanny Roślin WZR

Polskie telewizory

Warszawskie Zakłady Telewizyjne przystąpiły do montażu taśmowego telewizorów typu „Wisła“ opartych na dokumentacji radzieckiej. Jeszcze w roku bieżącym zakłady wyprodukują około 2,5 tysiąca telewizorów.
NA ZDJĘCIU: taśma montażu odbiornika telewizyjnego typu „Wisła“. CAF — fot. Szyperko

Przed bramą więzienia

Ciężka, żelazna brama otwiera się ze zgrzytem zawiasów i za chwilę zamyka się za mną z powrotem. Więzienie w Białymstoku. Miejsce, gdzie w odosobnieniu od społeczeństwa przez długie nieraz miesiące czy lata przebywają ci, którzy popadli w kolizję z prawem.

Wieść o amnestii dotarła tu już dawno. Dzisiaj właśnie (30 kwietnia) ma wyjść poza bramy więzienia pierwsza grupa więźniów, których objęła amnestia. W administracji więzienia — ciasno. Kilku prokuratorów wypisuje „postanowienia o zwolnieniu z więzienia“. Minie kilka dni — i wielu z tych, którzy mają skorzystać z amnestii, zobaczy się już na stałe ze swymi rodzinami.

Kazimierz Godlewski z Sokółki za kradzież 540 kg gwoździ i 2,078 metra sześciennego desek na szkodę Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Sokółce został skazany na rok i sześć miesięcy więzienia na podstawie „Dekretu o wzmożonej ochronie własności społecznej“ z dnia 4 marca 1953 roku.

Gdyby nie amnestia — wyszedłby z więzienia dopiero 12 czerwca 1957 roku.

Władysław Kaufman z Białegostoku. Za posiadanie broni. Kilka lat już odsiedział. Resztę — darowała mu amnestia. Takich jest więcej.

Z kolei udaję się do świetlicy, gdzie czeka już 14 więźniów, którzy dzisiaj w pierwszej grupie mają opuścić więzienie.

Z zainteresowaniem słuchają słów prokuratora:

— Jak już wiecie, 27 kwietnia Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił ustawę o amnestii. W dniu dzisiejszym wychodzicie na wolność. Życzę Wam wszystkim, ażebyście nigdy więcej z przestępczością nie mieli nic wspólnego. Ażeby ten wielki akt łaski całego narodu wrócił Was rodzinom na zawsze. Skorzystaliście ze zbiorowego aktu łaski, który jest wyrazem woli całego narodu. Wrócicie do swoich rodzin, wrócicie do pracy, której w Polsce dla nikogo nie brakuje. Nie zapominajcie jednak o tym, że kiedyś znajdowaliście się na błędnej drodze. Ustawa o amnestii mówi bowiem wyraźnie, że jeżeli któryś z Was w okresie najbliższych dwóch lat popełni nowe przestępstwo tego samego rodzaju lub z tych samych pobudek — amnestia w stosunku do niego traci swą moc i będzie wtedy odpowiadał przed sądem za nowe przestępstwo i dokończy poza tym karę, którą mu amnestia darowała.

Amnestia nie spełniłaby w pełni swej roli, gdyby więźniowie po opuszczeniu więzienia poczuli się bezradni, gdyby nie wiedzieli co z sobą zrobić. Na sali obecni są przedstawiciele Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — z referatów zatrudnienia i opieki społecznej. Są przedstawiciele górnictwa i budownictwa, którzy zapoznają wychodzących na wolność z warunkami pracy w wielu zawodach, oferują podjęcie pracy.

Zgłoszeń nie ma. Byli więźniowie siedzą jak na szpilkach — czuje się to. Nic dziwnego — każdy z nich piastuje w sobie jedną myśl: „Do domu! Zobaczyć się z rodzicami, żoną, dzieckiem“. Odpocznie się parę dni, a potem — do pracy, do warsztatu, do parowozu, do siewów, na traktor. Na pewno wyciągnęli odpowiednie wnioski ze swojego tutaj pobytu.

Wielu z nich tutaj dopiero nauczyło się pisać i czytać, wielu skończyło program nauczania w zakresie 3, 4, a nawet pięciu klas szkoły podstawowej.

Jeszcze tylko do administracji po „Kartę zwolnienia więźnia“, po depozyt, po dowód osobisty i — więzienna brama pozostaje za nimi.

Jest piękna, wiosenna pogoda. Ulica tętni normalnym rytmem. Przejeżdżają samochody, przechodzą ludzie, słychać śmiech bawiących się dzieci. Jak zawsze, jak codziennie. Ale dla nich — dla byłych więźniów — to wszystko ma teraz jakiś inny, głębszy sens. Wrócili do normalnego życia. Wcześniej niż się spodziewali. Dlatego czują wdzięczność dla twórców Ustawy o amnestii.

Jeszcze tylko kręci się tu ten dziennikarz i nie daje zapomnieć o tym co było. A więc odpowiedzi są skąpe, trochę opryskliwe.

Oto Feliks Jarosik z Nowogrodu w powiecie łomżyńskim. Za chuligaństwo. Pół roku. Teraz jest już dojrzalszy. Przemyślał wiele. Nie, do swojej wsi nie wróci. Pojedzie na kurs za parę dni. A po kursie — na traktor. W pracy lepiej się można wyżyć, niż...

— Do widzenia, jest autobus.

— Do widzenia.

Józef Kitlas pochodzi z powiatu monieckiego. Ma tam 8-hektarów ziemi. Za co siedział?

— Fura drzewa z cudzego lasu. Wyroku jeszcze nie było. Byłem w areszcie śledczym. Teraz umorzyli postępowanie, jak mówił prokurator. Jak to dobrze: jeszcze zdążę dogonić sąsiadów w siewach.

Ryszard Zach pochodzi z Czernic w powiecie kolneńskim. Zaciągając się głęboko papierosem, odpowiada:

— Dostałem dwa lata. Znajomi — mieli broń, robili napady. Wiedziałem o tym i nie meldowałem. Gdyby nie amnestia, siedziałbym do stycznia 1958 roku...

— Co pan będzie robił teraz?

— Chciałbym wrócić z powrotem do tej samej pracy, do młyna.

*

Przed bramą więzienia kilka kobiet. Czekają na ojca, męża, syna. W domu tyle roboty...

HENRYK KASZKOWIAK

Nad morze i w góry wyjeżdża nasza młodzież

Jak informowaliśmy już naszych czytelników, „Orbis" i wydziały oświaty prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych organizują wycieczki szkolne do Warszawy, nad morze i w góry.

W dniu 1 maja wyjechała z Łomży o godzinie 11.35 pierwsza wycieczka do Krakowa i Zakopanego. Uczestniczące w tej wycieczce dzieci wrócą do Łomży w dniu 5 maja o godzinie 10.25. Na wycieczce zwiedzą oprócz Krakowa i Zakopanego Poronin i będą także na Kasprowym Wierchu.

Druga wycieczka wyjedzie w dniu 5 maja z Białegostoku o godzinie 19.07, a wróci do Białegostoku w dniu 8 o godzinie 8.18. Będzie to wycieczka młodzieży szkolnej do Gdańska i Gdyni. Między innymi w programie wycieczki przewiduje się zwiedzenie „Trójmiasta" i przejażdżka statkiem z Gdańska do Gdyni.

W dniu 8 maja z Białegostoku wyruszy pociąg turystyczny wiozący młodzież szkolną na wycieczkę do Krakowa i Zakopanego. Wróci on do Białegostoku w dniu 12 maja o godzinie 9.35.

Dla informacji uczestników wycieczek szkolnych podajemy, że powinni oni wziąć ze sobą koce i podgłówki, aby podróż w specjalnym zradiofonizowanym pociągu turystycznym była mniej uciążliwa. „Orbis" zapewnił przechowalnię bagażu i dlatego koce i podgłówki nie będą nikomu przeszkadzać w czasie zwiedzania Krakowa, Poronina, Zakopanego czy Gdańska. (Hr)

★ Kronika białostocka ★

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Emilia Galotti" — godz. 19.

Scena kameralna Teatru w sali Klubu TPP-R — nieczynna.

KINA

„Pokój" — „Cień" — nowy film prod. polskiej — godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

„Polana" — „Małżeństwo w mroku" — godz. 19.

KLUBY

Klub TPP-R ul. 1 Maja — nieczynny.

Klub MPiK, ul. 1 Maja: czynny w dni powszednie oraz w niedziele i święta od godz. 10.00 do 22.00.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od godz. 10.00 do 18.00, a w niedziele i święta od 9.00 do 15.00.

Wojewódzki Dom Kultury ul. Kilińskiego 8 — godz. 18 — odczyt pt. „Urlopy pracownicze" wygłosi radca prawny mgr Polecki.

Godz. 17 — lekcja języka angielskiego, godz. 17 — zajęcia sekcji filatelistycznej.

Ośrodek Dziecięcy WDK, ul. Iccchoka Malmeda — godz. 14—16 rozgrywki ping-ponga, 16—18 koło tkactwa artystycznego, 16.30 — 18.30 sekcja bokserska, 15.30—17.30 nauka tańców towarzyskich, 16 — 19 czytelnia.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska, ul. Orzeszkowej 15, czynna w dni powszednie z wyjątkiem wtorków w godzinach od 10 do 19. Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci — ul. Mickiewicza 4, czynna w dni powszednie z wyjątkiem wtorków od godz. 9 do 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Miejska Zawodowa Straż Pożarna — tel. 08. 530.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego — tel. biura wezwań 09, informacji 555.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 6, ulica Iccchoka Malmeda bl. 18, tel. 37-62.

Program radiowy

na dzień 4. V. (piątek)
Białystok na fali 188,2 m

5.05 Muzyka poranna; 5.20 Gimnastyka; 5.30 Stan pogody i wiadomości; 5.36 Tańce ludowe różnych narodów; 5.45 Kalendarz radiowy; **5.55 Z miast i wsi województwa;** 6.10 Chwila muzyki; 6.15 Audycja dla rodziców; 6.30 Stan pogody i dziennik poranny; 6.40 Koncert poranny: 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.06 „Groteski, fantazje, humoreski"; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.36 Fragmenty muzyki baletowej; 9.00 Przerwa; 12.04 Wiadomości; 12.10 Przegląd prasy; 12.15 Muzyka; **12.30 Informacje i komunikaty;** 12.40 Audycja szkolna; 13.00 Muzyka operowa; 14.00 Wiadomości; 14.05 Informacje; 14.10 Audycja literacka; 14.30 Koncert solistów; 15.00 Z życia Związku Radzieckiego; 15.30 Muzyka; 15.40 Utwory na róg; 16.00 Polki i walce Jana Straussa; 16.30 Transmisja z zakończenia 3-go etapu IX Wyścigu Pokoju; **17.45 Muzyka; 18.00 Z miast i wsi województwa;** 18.15 Wiadomości; 19.20 Muzyka; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.30 Reportaż literacki; 19.45 Koncert chóru; 20.05 Utwory skrzypcowe; 20.25 Dyskusja przed mikrofonem; 20.45 „Z melodią i piosenką przez świat"; 21.30 Z kraju i ze świata; 22.00 Kronika sportowa; 22.15 Koncert symfoniczny; 22.53 Felieton (w przerwie koncertu); 23.03 d.c. koncertu; 23.50 Ostatnie wiadomości.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

1643-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono legitymację Związkową nr 449077 wydaną przez Zw. Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Białymstoku na nazwisko Polkowski. g 254-1

Dentystka poszukuje gosposi do dziecka półtorarocznego. Wiadomość: Stalina bl. 151 m. 61 (codziennie po południu). g 253-1

Dr Skorochodzkiemu, dr Stańskiej, całemu zespołowi lekarzy oraz obsłudze Kliniki Chorób Dziecięcych w Białymstoku za wyleczenie z beznadziejnej choroby synka Romusia Wasiluka, najserdeczniejsze podziękowanie składają rodzice. g 255-1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16. Konto w NBP w Białymstoku nr 102-6-22. Białostockie Zakłady Graficzne. T-7-2086

Gustaw SCHUR i jego rodacy zwycięzcami II etapu

IX WYŚCIG POKOJU
WARSZAWA · BERLIN · PRAHA

• Włosi nieco ostygli • Dobra postawa kolarzy ZSRR

(Dalekopisem od własnego wysłannika)

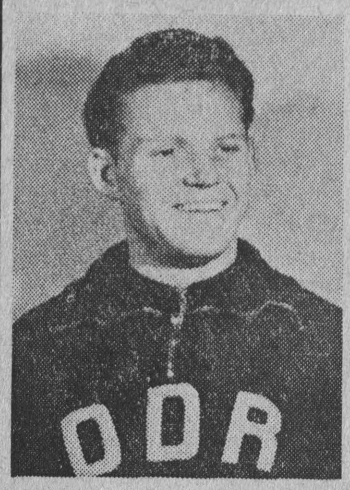

Gustaw Adolf Schur (NRD).

Täve Schur zaczyna utrwalać nowe tradycje łódzkiego etapu. Poprzednio Ružiczka i Vesely byli specjalistami finiszów na stadionie Włókniarza. Wczoraj kapitan reprezentacji NRD swym znanym z szybkości szpurtem zakończył zwycięsko trzy i półgodzinną walkę na szosie, a w niespełna 5 minut później paradował już triumfalnie po rozmokłej bieżni udekorowany olbrzymim zielono karmazynowym wieńcem. Łodzianie znają już charakterystyczną sylwetkę Schura, jego barczyste plecy lekko pochylone nad kierownicą, płową jak len głowę i wielkie rogowe, ciemne okulary. Nie trzeba więc było patrzeć na numer startowy. Zaledwie w bramie stadionu pojawił się późniejszy zwycięzca, natychmiast rozpoznany wywołał podziw i gorący aplauz.

Dwie godziny wcześniej nie zaryzykowałbym guzika za Schurem, nie wykazywał on ani inicjatywy, ani szczególnej aktywności. Ale ten mądry kolarz wiedział co czyni. Doskonale orientował się, że w gromadzie jego rywali jest co najmniej 50 takich, którzy nie zważając na wysokość „kosztów własnych" będą likwidowali każdą próbę ucieczki, każdy atak. Schur pozostawił im swobodę działania, sam chętnie włączał się do wachlarzyka goniących uciekinierów grupek i bynajmniej nie nadawał im tonu.

A okazji do pościgów było wczoraj dziesiątki, kolumna bowiem nieustannie była nękana ofensywami i rozrywana nagłymi szpurtami. Zaczęło się już na 17 km, kiedy to Klewcow, Wostriakow, Csikos, Van der Linden, Ogneńsky, Svab i Królak zainicjowali pierwszy zryw. Powoli zyskiwali metr za metrem przewagi i po godzinie jazdy jechali już dobrych 500 m przed główną grupą. Kiedy sytuacja stawała się niebezpieczną, za uciekinierami pognał następny oddział, a w nim 7 kolarzy: Cziżikow, Kolombet, Ostiergaard, Amell, Brittain i Schur. Ten ostatni wybrał się w pościg z wyraźnym ociąganiem. Nie było jednak rozsądnym dalsze zwlekanie. Groziło to zbyt drastycznym oddaleniem od czołówki. Na to Schur nie chciał pozwolić.

W Sochaczewie, 50 km od startu z „peletonu" odrywa się następny oddział. Tym razem zdecydował się na ucieczkę Więckowski. Ledwie oddalił się nieco od pierwszych szeregów, znów atak. Tym razem w sile 12 zawodników. Kiedy przebijaliśmy się od maruderów do przednich straży, do paręset metrów widzieliśmy rozproszone, wzajemnie się goniące, nawzajem przed sobą uciekające grupki.

Za Łowiczem zaczęły się one zbijać w większe stada, przed Głownem, na 40 km przed metą, mieliśmy już dwa wyraźne ugrupowania. Pierwsze, liczące blisko 40 zawodników i oddalone od nich o dobrych 1.500 m główne o wiele liczebniejsze. Między tymi oddziałami pełno było luźnych drobnych watah, lub całkiem pojedynczych kolarzy. Wiatr dotąd przeciwny, teraz sprzyjał zawodnikom. Tempo wzmagało się z minuty na minutę.

Przez pewien czas towarzyszyliśmy czołowemu oddziałowi. Pełno w nim było koszulek radzieckich i holenderskich. Ale i Niemcy byli dość bogato reprezentowani. Tylko jakoś naszych barw nie mogliśmy się doliczyć. Królak, Więckowski, Kowalski i wiecznie mający jakieś kłopoty Bugalski.

Nagle zamieszanie, nagle tumult. Kraksa. Potłukło się dwu Szwedów, jakiś Rumun, Włoch, dwu Bułgarów, Wostriakow. Przemknęliśmy obok nich nie mając nawet czasu na szczegółowe rozpoznanie. Bułgarzy i Wostriakow nie wiele stracili czasu. Gonili za swoimi.

Nie trwało długo, gdy znów odmeldowali się w kolumnie. Klewcow, Cziżikow, Kolombet, to znów Belgowie Borra i Baudechon, względnie Holendrzy próbowali zrywów. Pilnowano ich jak oka w głowie.

Tak wpadliśmy na rogatki Łodzi. Serie ataków wznowił Włoch Romagnoli. Zdawało się, że nikt nie jest w stanie zlikwidować jego ucieczki. Oddalał się z zatrważającą szybkością, dopiero wtedy wyprysnęła za nim znana sylwetka Schura. Niemiec pociągnął swych towarzyszy i po chwili Włoch został ogarnięty przez rozpędzoną kawalkadę. Nie było jednak spokoju, bo oto z kolei wyrywa Bugalski. Prowadzi przez kilkaset metrów i kapituluje przed kontrofensywą. Znów Polak na przedzie — Kowalski. Ale i jemu nie powiodła się próba. Wreszcie i Cestari próbuje szczęścia. Schur jest uważny, nie spuszcza partnerów z oka. Śledzi każdy ich ruch i natychmiast rzuca się w pogoń. Kiedy wreszcie on przystąpi do ataku — będzie to już teren stadionu. Schur zna na pamięć łódzką bieżnię. Czuje się na niej jak w domu. Naciska energicznie, przez Klewcowa i Borra, nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa.

Dziś żółtą koszulkę z rąk Dino Bruni przejmie jego rodak Cestari.

Lider wyścigu jechał wyjątkowo pechowo. Najpierw zdarzył mu się defekt dętki tuż za Błoniem. Krzyknął coś przeraźliwie, zjechał na skraj szosy i pochylił się nad kołem. Wnet miał przy sobie dwu rodaków. Naprawa trwała półtorej, może dwie minuty i wkrótce cała trójka ruszyła w pogoń. Łeb chciało urwać od wiatru, ale oni jakby nie czuli praw przyrody, pędzili jak szatany. Już, już dojeżdżali głównej grupy, gdy nagle zsunęła się opona z koła Dino Bruni. Nie wiem czy Włoch zaklął, ale trudno być uprzejmym wobec takiego losu.

Bruni jeszcze raz doszedł po naprawie defektu do swego oddziału. Takiej roli, jak dnia poprzedniego nie mógł już jednak odegrać. Zbyt wiele sił kosztowały go dwa pościgi za swoją grupą.

Z Królakiem na stadionie „Włókniarza"

Wczoraj Królak chodził po stadionie chmurny, nieprzystępny, cedzący z trudem słowa. To jasne — nie udało mu się. A już tak dobrze szło.

Staszek przez 125 km należał do najaktywniejszych uczestników czołowego zgrupowania. Nie woził się — jak to mówią kolarze, nie chował się za plecami partnerów. Ochoczo obejmował prowadzenie, był dobrze dysponowany. Przed samą Łodzią na ostatnim pozornie nie groźnym, w gruncie rzeczy zdradliwie męczącym wzniesieniu osłabł. Został w tyle za czołówką i już jej nie zdołał dojść. Kosztowało go to wiele. Przeżywał szczególnie ciężko taki finał swej ofiarnej walki.

Jeszcze gorzej powiodło się Wiśniewskiemu. Przeciw temu chłopcu sprzysięgły się chyba wszystkie złe duchy kolarstwa. W środę jedna kraksa, wczoraj znów ciężki defekt na ostatnim odcinku i w efekcie — dalekie, bardzo dalekie miejsce. Ale Wiśniewski nie objawiał przygnębienia. On wie, że pewnego dnia karta się odwróci, byle tylko zachować siły i dobry humor.

W. KARWICZ

Wyniki indywidualne po 2 etapach

1.	Cestari Włochy	6.12,04
2.	Schur NRD	6.12,27
3.	Dumitrescu Rumunia	6.12,53
4.	Dimov Bułgaria	6.12,53
5.	Klewcow ZSRR	6.12,57
6.	Brinkmann NRF	6.13,27
7.	Ruwet Belgia	ten sam czas
8.	Romagnoli Włochy	
9.	Lueder NRD	
10.	Braspenninx Holandia	
11.	Bugalski Polska	

Wyniki drużynowe po 2 etapach

1.	NRD	18.40,21
2.	ZSRR	18.40,21
3.	Belgia	18.40,21
4.	Holandia	18.40,21
5.	Polska	18.40,21
6.	Anglia	18.40,21
7.	NRF	18.40,22
8.	Francja	18.41,25
9.	Włochy	18.41,38
10.	Bułgaria	18.43,25

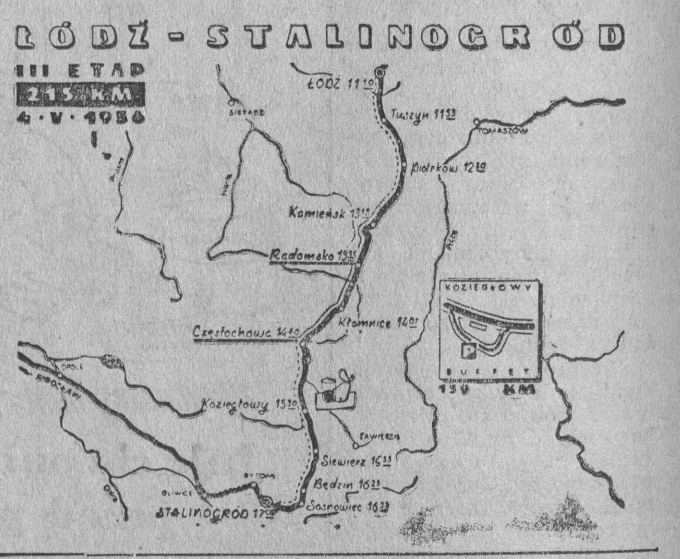

Urbański (Start Warszawa) triumfatorem Wyścigu „Dookoła Powiatu Łomżyńskiego"

III etap Wyścigu Dookoła Pow. Łomżyńskiego Łomża — Łomża przez Kolno i Stawiski długości 86 km wygrał Burak (Włókniarz B-stok) w czasie 2:52:03. Następne miejsca zajęli: 2. Kiczkajło (Start II Łomża), 3. Mańkowski (Włókniarz B-stok).

Znany kolarz białostocki Chomoniuk uplasował się na 27 miejscu. Wprawdzie Chomoniuk był na mecie pierwszy, jednak za nieprawidłowe blokowanie Buraka odliczono mu 2 minuty karne.

Drużynowo III etap wygrał Start Warszawa przed Startem II Łomża i Włókniarzem B-stok.

W klasyfikacji indywidualnej wyścigu (łącznie za III etapy) zwyciężyli:

1. Urbański (Start Warszawa) — 8:20:43, 2. Wojciechowski (Start Kalisz) — 8:22:21, 3. Matysiak (Start Lublin) — 8:22:51, 4. Mańkowski (Włókniarz B-stok) — 8:22:53, 5. Burak (Włókniarz Białystok) — 8:22:54, 6. Przybyliski (Start Łomża) — 8:23:01. Dalsze miejsca białostoczan: 9. Rybka (LZS), 15. Niedźwiedzki (Włókniarz), 17. Żodkiewicz (Start Łomża), 21. Toczko (LZS), 23. J. Kozłowski (Włókniarz B-stok).

Drużynowo wyścig wygrał Start Warszawa w czasie 25:07:51, 2. Włókniarz B-stok 25:13:39, 3. Start Lublin 25:18:59, 4. LZS B-stok 25:27:05, 5. Start II Łomża 25:29:51.

Trzeba zaznaczyć, że pod względem sportowym wyścig spełnił swoje zadanie. Kolarze wykazali na trasie maksimum ambicji walcząc zacięcie na każdym kilometrze. Natomiast organizacyjnie wyścig wypadł bardzo blado, przy czym Rada Okręgowa ZS Start w ogóle nie interesowała się tą poważną imprezą. (st)

Przed rozgrywkami w siatkówce o Puchar „Gazety Białostockiej"

W dalszym ciągu ilość białostockich zespołów siatkówki żeńskiej i męskiej do rozgrywek o Puchar Przechodni „Gazety Białostockiej" jest mała i wynosi zaledwie 7 drużyn.

Apelujemy do wszystkich kół i zrzeszeń sportowych, aby zgłosiły do MKKF w Białymstoku swoje drużyny, mając na uwadze wkład tej imprezy do masowego rozwoju pięknego sportu, jakim jest siatkówka. Przypominamy, że termin zgłoszeń upływa z dniem 5 maja br. do godz. 12, kiedy odbędzie się losowanie.